Nr 8 Czwartek, d. 11 Stycznia 1877 Rok II.

Wychodzi codziennie rano o godzinie 10 wyjąwszy Niedziel i świąt.

KURYER KRAKOWSKI

Redakcya i Administracya w Drukarni „Czasu“, ulica Różanna Nr. 413 (od godz. 9 do 12 i od 3 do 6.)

Nr pojedynczy 5 centów. — Biorący na sprzedaż przynajmniej 5 egzemplarzy, otrzymują je w Administracyi za opłatą 4 centów za egzemplarz.

Inseraty obliczają się po 5 centów za miejsce wiersza drobnym drukiem.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane do Redakcyi nie zwracają się.

Prenumerata wynosi:	na miesiąc	na kwartał	na rok
W Krakowie	Zł. a. 1 c. —	Zł. a. 2 c. 50	Zł. a. 10
W Państwie Austryackiem . . .	„ 1 „ 25	„ 3 „ —	„ 12
W Niemczech	„ 1 „ 50	„ 4 „ —	„ 16
We wszystkich innych państwach należących do ogólnego związku pocztowego	„ 1 „ 75	„ 4 „ 50	„ 18

Wiadomości miejscowe.

— Na posiedzeniu komisyi językowej Akademii umiejętności, odbytem d. 5 b. m. po uczczeniu pamięci b. przewodniczącego tej komisyi prof. Skobla, członkowie wyrazili gotowość rozebrania pomiędzy siebie dzieł, z których mają być robione wyciągi do słownika staropolskiego, a następnie komitetowi zajmującemu się ujednostajnieniem pisowni poruczono ponowne rozpatrzenie się w tej sprawie.

— Akademia umiejętności ogłosiła konkurs imienia Lindego, z którego nagroda w ilości 675 rs. przeznaczoną jest za najlepszą pracę w zakresie języka polskiego. Prace konkursowe mają być nadsyłane najdalej do końca czerwca 1879 r., przyznanie zaś nagrody nastąpi w dniu 24 kwietnia 1880 r., jako w rocznicę urodzin Lindego.

— Stanisław hr. Tarnowski mieć będzie w tegorocznej seryi odczytów publicznych urządzonych staraniem Towarzystwa osad rolniczych dla małoletnich przestępców w Warszawie, cztery odczyty o początkach poezyi romantycznej w Polsce. Część dochodu z tych odczytów ma być przeznaczoną na korzyść niezamożnych studentów warszawskiego uniwersytetu.

— Pojutrze o godz. 3 po poł. w sali radnej magistratu odbędzie się walne zebranie akcyonaruszów kolei wschodnio-węgierskiej, celem poinformowania się co do wymiany dotychczasowych akcyj, na obligacye rządowe i co do wypłaty kuponów na rok 1876.

— Przedwczesna wiosna trwa ciągle, nietylko u nas ale w całej prawie Europie. Z Linzu donoszą że tam już znajdowano chrząszcze, w Wiedniu zaś pokazały się motyle. Obawiać się należy, abyśmy zeskontowawszy w styczniu weksel na ciepła i pogody wiosenne, nie byli zmuszeni spłacać go w maju mrozami.

— W spisie nagród udzielonych na wystawie filadelfijskiej oprócz nazwisk pp. Andrzeja Grabowskiego, który otrzymał nagrodę za obrazy olejne i Franciszka Tepy, który ją dostał za akwarelle, znajdujemy firmę S. Berg z Krakowa nagrodzoną za wyroby z albuminu, firmę bracia Fiałkowscy i Twerdy w Bielsku za papier i firmę Dziedziński i Hanusz w Wiedniu za wyroby z bronzu.

— Dzisiaj o zwykłej godzinie odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej celem załatwienia spraw pozostałych na porządku dziennym tudzież projektu komisyi sanitarnej w przedmiocie statystyki.

— W d. 19 b. m. danym będzie w Krakowie koncert p. Wł. Żeleńskiego, profesora Instytutu muzycznego warszawskiego i znanego powszechnie a zaszczytnie kompozytora.

— Postaraliśmy się o bliższe szczegóły, tyczące się sprawy brylantów, przysłanych do Krakowa na ręce jubilera Pamma. Otóż mylnie doniosła *Presse* o ilości dyamentów, gdyż wszystkich razem było w liście 90 sztuk, z tych 46 brylantów i 44 rauty. Powtóre fałszywie podała nazwisko Borzykiewicza, gdyż owe indywiduum podpisywało się na listach Borzykower. Potrzecie zapomniała dodać najważniejszej rzeczy, to jest, że Pamm udał się do dwóch firm w Pleszewie, o wywiedzenie

NA WŁOSKIEJ ZIEMI.

NOWELLA.

napisał

JGNACY KLISZEWSKI.

— Więc kochasz mnie, Stanislao?

— Więcej jak siebie, jak świat cały, ty jesteś moją jedyną nadzieją, dla ciebie tylko żyję i w tobie widzę całe moje szczęście.

— Wierzę ci i ja ciebie kocham miłością pierwszą i przysięgam, że nikt więcej nie będzie panem mego serca.

— O! gdyby to było prawdą! Gdy spojrzę w twoje czarowne oczy, życie poświęciłbym chętnie dla ciebie, lecz gdy zobaczę hrabiego Lodovico, to straszna myśl przeszywa mi serce, że może on będzie wybranym przez ciebie.

— Dziecko jesteś, *mio caro*, hrabia Lodovico jest przyjacielem mego ojca i kuzynem, kocham go jako przyjaciela i kuzyna, ale więcej on sam nie żąda, a jabym mu też nic więcej ofiarować nie mogła.

Serdeczne uściśnienie ręki towarzyszyło tym ostatnim słowom, pomimowoli usta dwojga młodych ludzi zbliżyły się do siebie i gorący pocałunek zapieczętował przymierze dwóch serc.

Taka rozmowa toczyła się na balkonie jednego z pałaców położonych przy *Corso Vittorio-Emmanuele* w Medyolanie. Wieczór powoli roztaczał się nad horyzontem, gwiazdy igrały wesoło na szafirowem niebie i oświecały błyszczącą w dali katedrę medyolańską.

— Łucyo! już chłodno, wejdź do salonu — odezwał się głos z wewnątrz.

— Chwilkę tylko mój ojcze, taki cudowny czas i szkoda go przepędzać w zamkniętym pokoju.

— Jak chcesz, moja droga...

I we drzwiach balkonu pokazała się postać starego mężczyzny o dobrze już posiwiałych włosach.

— *Buona sera, signor Stanislao*, jakże twoje zdrowie?

— Dziękuję margrabiemu. Czyż można chorować w tym cudownym klimacie, gdzie wszystko oddycha jakiemś dziwnie rozkosznem życiem, zupełnie się różniącem od ponurych i smutnych obrazów biednej mojej ojczyzny.

— *Poveretto* — odrzekł margrabia — wasz kraj jest smutny i zimny, ale serca macie gorące i w waszych żyłach raźno krew bije na wspomnienie piękna i patryotyzmu. Znam ja was dobrze, byłem z Napoleonem w Moskwie i niejedno miłe wspomnienie wyniosłem z Polski.

— To też, panie margrabio — odpowiedział młody człowiek — odpłacasz mi się za to szczerą gościnnością, za którą ci z duszy składam gorące wyrazy wdzięczności.

— Mój ojciec bardzo pana szanuje, jako człowieka, który się poświęcał dla kraju i bił się za wolność — dodała młoda dziewica — i bądź pan przekonany, że drzwi nasze zawsze są otwarte dla tych, którzy cierpieli i cierpią za to, że kochali zanadto swój własny kraj.

— Dziecię moje — wyrzekł margrabia całując ją w czoło — jesteś nieodrodną moją córką. Lecz wieczór coraz jest chłodniejszym, wejdźmy do salonu.

Po chwili podano herbatę i *signoritta Lucia*, córka margrabiego, z wrodzonym wdziękiem podała filiżankę chińskiego napoju ojcu i panu Stanisławowi.

Lecz zabierzmy potrosze znajomość z osobami rozmawiającemi wesoło około stołu, zastawionego różnemi przyborami do herbaty. Bohater naszego opowiadania, jak się domyśleć można, jest Polakiem, którego smutne wypadki 1863 roku zagnały w dalekie strony, bo aż pod cudowne italskie niebo. Przysięgająca mu wieczną miłość na balkonie dziewica jest córką margrabiego di San Gandolfo, patrycyusza medyolańskiego, który poznawszy *signora Stanislao* w Nicei, za jego przyjazdem do Medyolanu, otworzył mu gościnne progi swojego domu. Tam Stanisław poznał uroczą córkę margrabiego i jak się zwykle dzieje na tym bożym świecie, serce mu silniej zabiło, młoda dziewica nie została obojętną i romans się prędko zawiązał. Stary margrabia czy nie przypuszczał, żeby biedny wygnaniec śmiał podnieść oczy na córkę wysokiego rodu, datującego jeszcze z czasów krucyat, czy też może skrycie protegował zamiary zakochanego, dość, że udawał, jakby nic nie widział i nie wiedział, chociaż młodzi ludzie byli tak nieostrożni, że każdy przypatrujący się im z zimną krwią, odgadłby po kilku minutach, iż Kupido, ów swawolny i niebezpieczny dzieciak, dawno już ich uplątał w swoją siatkę pajęczą.

Dziewiąta godzina wybiła na zegarze, umieszczonym na artystycznie wyrzeźbionym kominku, kiedy lokaj, w pełnej liberyi, otworzył drzwi i zameldował wizytę hrabiego Lodovico Ferri.

Po chwili ukazał się w salonie mężczyzna trzydziestoletni, o arystokratycznych ruchach, nadzwyczaj elegancko ubrany. Serdecznie przywitał się z margrabią, Łucyi złożył ceremonialny ukłon, a pana Stanisława powitał dość obojętnie a nawet protekcyonalnie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

się, co to są za osoby owi panowie Feiwelsohn i Borzykower. Otóż odpowiedziano mu, że podobnych nazwisk nie ma w całym Pleszewie. Listy Borzykowera i Feiwelsohna pisane są odmiennym charakterem, tylko kwit Wierzbickiego pisanym jest ręką Feiwelsohna. Jakkol iek zasadą naszego dziennika jest, nie uprzedzać w toku śledztwa się prowadzącego, gdyż bardzo często się zdarzały wypadki, że skutkiem wczesnego ogłoszenia po dziennikach, winowajcy ostrzeżeni, albo uciekali, lub też mieli ułatwione zadanie tłumaczenia się, jednakże kiedy *Presse*, poruszyła już raz tę kwestyę, obowiązkiem naszym było, dowiedzieć się rzeczywistej prawdy i wolną od wiedeńskiej blagi, zakomunikować ją naszym czytelnikom, tembardziej, że w tym wyjątkowym fakcie ogłoszenie stanu rzeczy może się do rozjaśnienia jej przyczynić.

— Jutro danym będzie w Czytelni Akademickiej wieczorek muzyczno-deklamacyjny, dla uczczenia pamięci śp. Fryderyka Skobla. Profesor Oettinger będzie miał odczyt.

— Próbkę erudycyi niemieckiej, w rzeczach dotyczących historyi i geografii krajów sławiańskich, daje nam artykuł o Galicyi, drukowany w jednem z pism niemieckich specy alnych, poświęconym tym naukom (Globus). Autor powiada, że krajowcy nazywają tę prowincyę *Tchernowana Rosia*, co ma znaczyć *das schöne Russland!* Miasta tego kraju miały powstawać z dawnych kolonij niemieckich. I tak Łańcut (z niem. Landshut), Pilzno (Pilsen). Za to niemieckie nazwisko *Lemberg*, to ma być zepsute polskie *Lemburg*. Ubolewając nad losem ludności niemieckiej w Galicyi, którą rząd austryacki po macoszemu traktuje, autor powiada, że potomkowie pierwszych kolonistów germańskich, mówią jeszcze po niemiecku, lecz z akcentem słowiańskim?? Ewangielików, których liczba wynosi 21,000, zalicza do narodowości niemieckiej i z wielkiem ubolewaniem dodaje, że pomimo tego, iż są czystej krwi Niemcami, język wykładowy w szkołach jest polski.

— W Wieliczce w dniu 20 stycznia, odbędzie się bal, w sali hotelu pod Lwem, na korzyść ochron dla małych dzieci.

— Towarzystwo tatrzańskie uzyskało zatwierdzenie i zezwolenie na rozpoczęcie czynności zarządu oddziałowego w Stanisławowie. Przewodniczącym tego zarządu jest Wojciech hr. Dzieduszycki, zastępcą dr. Marceli Eminowicz.

— Berlińskie pismo humorystyczne *Kladderadatsch* zawiera doskonały dowcip o Czernajewie. Za ostatnią rejteradę przed turkami, miano mu ofiarować szablę honorową z napisem „Victoria“, ale ponieważ uciekał nazbyt prędko, więc nie było czasu na wykończenie napisu i dostał szablę z napisem „Victo“.

— Dziennik *Messager d' Orient* zapowiada, że w następnym numerze ogłosi projekt konstytucyi dla Rosyi z r. 1818, ażeby czytelnicy porównać ją mogli z konstytucyą turecką z r. 1876. Dokument ten jest kopią aktu znajdującego się w muzeum historycznem polskiem w Rapperswylu.

(Art. nad.) Plac pomiędzy hotelem Krakowskim, nowo wzniesioną willą p. Marfiewicza, a domem dra Janikowskiego, obrócono od niejakiego czasu wyraźnie na skład nieczystości. Nie wątpimy ani na chwilę, że z wiosną magistrat każe usunąć te dekoracye, nie bardzo harmonizujące z tak pięknemi budowlami, jakie wznoszą się w tej części miasta.

W okolicy tej znajduje się browar piwny, z którego codzień strumieniem wypływa na ulicę woda, przesycona najrozmaitszemi miazmami i płynie kilkadziesiąt sążni niekrytym ściekiem, zanim dostanie się do kanału. Woda ta zalewa chodnik wzdłuż czterech znajdujących się tamże domów, a marznąc w zimie piętrzy się do takiej wysokości, że nowe przybytki, nie mając miejsca do odpływu, zalewają sienie, roznosząc przytem zabijającą woń zgnilizny. Czyżby świetny magistrat nie mógł wpłynąć na właściciela tegoż browaru by tę cuchnącą ciecz odprowadzał krytym kanałem, i to w stronę przeciwną jako mniej zaludnioną t. j. ku placowi pod Wizytkami, gdzie nawet jest już odpowiedni kanał; w ogóle, by nie zatruwał do reszty powietrza, które i tak zmięszane z parfumeryami wyrobu garbarni p. Lipińskiego nie jest już arcyprzyjemnem do oddychania! *J. F.*

Wiadomości zamiejscowe.

Ziemie polskie.

Lwów. Wkrótce odbędą się we Lwowie wybory do Rady miejskiej, a następnie wybór prezydenta przez Radę. Dotychczasowy dwukrotnie wybierany prezydent p. Jasiński, ma podobno zamiar stanowczy nie przyjmować już nadal tego urzędu, Korespondent lwowski *Dziennika Poznańskiego* mniema, że prawdopodobnie wybrany zostanie prezydentem dr. Marceli Madejski, dzisiejszy wiceprezydent.

Wilno. W pożarze obserwatoryum zgorzała cała wieża z najdroższemi i najpotrzebniejszemi przedmiotami, ocaloną zaś została biblioteka publiczna, muzeum starożytności i archiwum.

Bydgoszcz. Według *Bromberger Ztg.* władze pruskie pragną „umorzyć kwestyę polską w Prusach“ przez zniesienie prowincyi poznańskiej i utworzenie z niej dwóch prowincyj; jednej z Prus Zachodnich, Gdańska i obwodu rejencyjnego bydgoskiego, drugiej z obwodu rejencyjnego poznańskiego i Dolnego Szląska.

Drohobycz. W Rychcicach w pow. Drohobyckim umarł d. 3 b. m. Włodzimierz hr. Bielski, powszechnie szanowany obywatel

Toruń. W skutek pęknięcia lodów i przyboru Wisły, jedna z izbic drewnianego mostu toruńskiego, została porwaną przez krę i zniknęła bez śladu, cały zaś most toruński był w wielkiem niebezpieczeństwie.

Austro-Węgry.

Wiedeń. Człowiek, który sobie poderznął gardło w wagonie pociągu jadącego przez tunel pod Baden, nazywa się Jan Prenosil, liczy lat 31, pochodzi z Giczyna, jest z profesyi ogrodnikiem, zatrudniony był w ostatnim czasie w St. Georgen.

— Dzienniki donoszą, ze pełnomocnik francuski hr. Chaudordy zaprotestował przeciw wszelkiemu wykładowi konstytucyi tureckiej, którychy mógł uszczuplać zapewnione traktatami prawa Rumunii.

— Jenerał Czernajew udaje się z Wiednia do Brukselli a następnie do Nicei, nie zaś do Pragi, jak donoszono poprzednio.

— Rozprawa ostateczna w procesie Weiningera, odbędzie się w lutym w Wiedniu.

Peszt. Wczoraj wyjechała do Collegno deputacya, złożona z wyborców miasta Czeglad, która ma Kossuthowi wręczyć mandat poselski. Deputacyi przewodniczy Ernest Simonyi. Składa się ona ze 120 osób i wyjechała nadzwyczajnym pociągiem.

— Według *Pester Lloyda* demonstracya przeciwko deputacyi akademików peszteńskich w Tryeście była tylko zamierzoną, ale się nie udała.

Zagranica.

Belgrad. Rząd ze względów finansowych zamierza rozpuścić milicye, jeżeli konferencya w ciągu tygodnia nie wyjaśni sytuacyi. Ministrowie żądają od księcia, aby zawarł zaraz pokój lub prosił mocarstwa o szybką akcyę dyplomatyczną.

Bukareszt. W okręgu Vaslui w Rumunii odebrano kilku żydom prawo wyszynku, a z Bukaresztu wypędzono niejakiego Jankla Finkelsteina za postępki prawu przeciwne. Oburzeni współwyznawcy dotkniętych temi środkami, zaniepokoili druty telegraficzne i poruszyli wszystkie dzienniki, które redagują, albo na które mają wpływ, ażeby wmówić w Europę, że żydzi w Rumunii icrpią najstraszliwsze prześladowanie. Udało się im o tyle, że hr. Andrassy zapytywał się telegraficznie w Bukareszcie ilu żydów i w jaki mianowicie okropny sposób umęczono. Akcya dyplomatyczna skończyła się naturalnie na wyjaśnieniu, że tu szło tylko o przywilej rozpajania i oszukiwania dla niektórych indywiduów, którego im rząd rumuński udzielić nie chciał.

Hamburg. Parowiec niemiecki „Saxonia“, d. 5 b. m. osiadł na mieliźnie pod Helgolandem. Podróżnych i załogę, oraz pocztę i 500 worów kawy z ładunku wyratowano, sam okręt zaś podobno nie da się ocalić.

Kiszeniew. Gdyby usiłowania pokojowe konferencyi nie odniosły skutku, w. ks. Mikołaj ma rozpocząć akcyę wojenną wydaniem proklamacyi do Bułgarów.

Korfu. Austryackiemu konsulowi tutejszemu polecono, ażeby deputacyi akademików węgierskich nie dozwolił wysiąść na ląd, albowiem zachodzi obawa nieprzyjaznej demonstracyi ze strony ludności.

Konstantynopol. Parlament turecki zbierze się jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca. Ministeryum pracuje nad ułożeniem listy mianować się mających senatorów.

— Według telegramu *Gazety Augsburskiej* margrabia Salisbury miał na posiedzeniu konferencyi odbytem 8 b. m. przedstawić projekt kompromisu możebnego do przyjęcia dla wszystkich stron.

— Konferencye pokojowe zamknięte zostaną prawdopodobnie w tym tygodniu. Dotąd nic stanowczego nie osiągnięto i nie wręczono żadnego ultimatum. Dziś ma się odbyć posiedzenie, na którem być może, że za podstawę wziętą zostanie nota hr. Andrassego.

Odessa. Policya pilnie przestrzega, ażeby ochotnicy, powracający z Serbii, pod żadnym pozorem nie nosili uniformu serbskiego.

Paryż. W paryzkim instytucie żyjących języków wschodnich, utworzono katedrę języka rosyjskiego, który tym sposobem za wschodni uznano.

— Ludność Paryża wynosi obecnie 1,986,748 mieszkańców, a w r. 1872 wynosiła 1,851,792, zatem w ciągu 4 lat powiększyła się o 134,956.

Petersburg. Stopięćdziesięcioletni jubileusz Akademii Nauk, przypadający w końcu bieżącego roku, ma być upamiętniony wybiciem medalu i ogólnem zebraniem członków akademii. Na wydatki uroczystości wyznaczono 14,000 rubli srebrem.

Sztuttgart. Donoszą z Kirchheim pod dniem 2 b. m. Zbrodnia niesłychana zaniepokoiła mieszkańców naszego miasta. Dziś rano między 3 i 4 wysadzono w powietrze dom radcy miasta Haima. Szatański zamach udał się niestety. Obraz spustoszenia nie doopisania. Trzy mieszkania parterowe zawalone zupełnie, a mieszkańcy ocalili tylko życie i wydobywać ich musiano z pośród gruzów. Czyn ten zbrodniczy wywołał powszechne oburzenie, a o ile się zdaje, zemsta była przyczyną jego wykonania. Aresztowano dwóch podejrzanych.

Meksyk. Jeden z trzech prezydentów Meksyku, Lerdo di Tejada, dał już za wygraną dwom innym współpretendentom i przybył do Nowego-Yorku, zkąd udać się ma do Europy.

— Według wiadomości z dnia 29 grudnia jeszcze pięć stanów poddało się pod prezydenturę Diaza i kilka pułków wojska opuściło sprawę Iglesiasa. Mendez, zastępca prezydenta, rozpisał wybór prezydenta na dzień 28 stycznia. Pretendenci Iglesias i Lerda tudzież Mejia wyłączeni są od wyboru.

Wiadomości literackie.

— Jedno z pism warszawskich rozpoczęło przed kilku laty, dołączać arkuszami dwutomową powieść p. Wł. Sabowskiego p. n. „Komedya pozorów“. Po wydrukowaniu pierwszego tomu i części drugiego, druk z przyczyn niezależnych od autora i wydawców przerwanym został, obecnie jednak p. Wł. Sabowski napisał dokończenie i druk jego w dołącznikach do owego pisma zapowiedziano. Dotrzymanie jednak tej obietnicy nie będzie mogło nastąpić, ponieważ cenzura warszawska oświadczyła, że wszystkie obecne i przyszłe prace tego autora, bez względu na treść, są zakazane, co prawdopodobnie nie mogłoby mieć miejsca, gdyby rząd rosyjski chciał nadać u siebie konstytucyę turecką.

— Adam Bełcikowski napisał nowy dramat, na tle ojczystych dziejów osnuty, którego druk rozpoczął ostatni numer *Bluszczu*. Tytuł tej nowej pracy jest „Król Władysław Warneńczyk“. Rzecz odbywa się w r. 1444, tj. w tym roku, który był ostatnim rokiem życia bohaterskiego syna Władysława Jagiełły.

— Wydawnictwo tłumaczeń „Dzieł“ Szekspira pośpiesznym ku końcowi krokiem zmierza. Świeżo opuścił prasę 44 zeszyt, a że wszystkich zeszytów ma być 50, za miesięcy więc trzy, pomnikowe to wydawnictwo ukończonem zostanie. Wyszły zeszyt obejmuje dokończenie „Straconych zachodów miłości“, i początek prześlicznego“ i „Snu nocy letniej“.

— W Warszawie wyszło dziełko pn. „Podręcznik pielęgnowania chorych“ przez Florentynę S. Lees. Dziełko to przełożonem zostało z polecenia Rady miejskiej i zalecone do użytku, z powodu swojej wartości i praktyczności.

— *Tygodnik rolniczy*, wychodzący w Warszawie, pod redakcyą p. Sygietyńskiego, od Nowego Roku do każdego numeru dołącza dodatek, poswięcony specyalnie gospodarstwu kobiecemu.

— *Przyjaciel Domowy*, wychodzący we Lwowie pod redakcyą p. Hipolita Stupnickiego, rozpoczął rok 27-my swego cichego lecz pożytecznego żywota portretem i życiorysem Dominika Magnuszewskiego, oraz powieścią Adama Pługa p. n. „Piastunka“.

Archeologia i sztuki piękne.

— Na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych, przybyło kilka świeżych obrazów: Leszczyńskiego „Rzymianka“ studyum w słońcu; A. Piotrowskiego „Powrót od ślubu“; Koniuszki „Portret młodej panienki“; hr. Stanisława Szembeka „Portret damy“ i „Chłopak z zastrzelonym bocianem“; Kossaka Juliusza „Wierny towarzysz“; Saturnina Świerzyńskiego „Widok na przewóz, Wisłę i Kopiec Kościuszki“.

— Ołówek rysowników naszych obficie wspiera i obce wydawnictwa obrazkowe. Dowiadujemy się, z *Kur. Codziennego*, iż do przygotowującego się w Rosyi wydawnictwa p. t. „Bohaterki rosyjskiej belletrystyki“, pan Andriolli warszawianin, przygotowuje na skutek zaproszenia, własnego pomysłu rysunki.

— Starożytne cmentarzysko, z czasów jak się zdaje celtyckich i gallickich, odkryto w ostatnich dniach w Bousies, w pobliżu Laudrecies. Przeszło sto trumien odkopano dotąd.

Teatr.

— Donosiliśmy, że odbyła się w teatrze krakowskim próba czytana z głośnej komedyi Dumasa „Cudzoziemka“. Komedya ta ujrzy światło kinkietów na benefis znakomitej artystki p. Hoffmannowej.

— P. Zakrzewski wystąpił z teatru lwowskiego, jak się zdaje znowu z tego powodu, że przed rozpoczęciem przedstawienia postawił dyrekcyi ultimatum żądające złożenia znacznego pieniężnego okupu.

— Na gościnne występy przybywa do Lwowa p. Cieślewski i wystąpi po raz pierwszy w „Strasznym Dworze“ Moniuszki.

— *Dziennik Polski*, pisząc o przedstawieniu „Pericholi“ dodaje, że wkrótce, na scenie teatru lwowskiego, jedna z tamtejszych piękności, ma wystąpić w „Pięknej Helenie“. Panowie dyrektorowie teatru lwowskiego, stawiajcież pomniki kronikarzowi *Dziennika Polskiego*, bo takiej reklamy nie prędko się doczekacie w innych dziennikach.

— W przeddzień nowego roku i w nowy Rok w Posadowie w w. ks. poznańskiem w domu pp. Łąckich, odegrali amatorowie „Emigracyę chłopską“ Anczyca zastosowaną dla ludu z okolic Lwówka. Sala była przepełniona ludem, a amatorowie, jak donosi korespondent *Dz. Pozn.* grali wybornie.

— P. Józef Bliziński, autor znanej komedyi „Przezorna mama“ i „Kawaler marcowy“, nadesłał podobno dyrekcyi teatru warszawskiego nową pracę dramatyczną, obszerniejszych rozmiarów.

Sprawy sądowe.

— Jutro przed sądem przysięgłych odbędzie się rozprawa ostateczna Jana Tomera, oskarżonego o kradzież.

— We wtorek przed sądem przysięgłych, toczyła się rozprawa Władysława Winnickiego, oskarżonego o kilkakrotną kradzież.

Na ławie obwinionych zasiadł mężczyzna lat trzydziestu kilku, ciemnych włosów i zarostu, ze spuszczonym wzrokiem i nieśmiało odpowiadający na zapytania przewodniczącego. Według słów zastępcy prokuratora p. Lipki, debiut jego na polu złodziejstwa datuje się jeszcze z r. 1866, kiedy po raz pierwszy przybył do Galicyi i objął obowiązki guwernera u p. Rylskiego, właściciela wsi Wola Moczydłowska. Tu po półrocznym pobycie, przywłaszczył sobie summę 800 złr., którą jednakże właściciel, przy pomocy przełożoneg› obszaru dworskiego p. Żelichowskiego, odszukał na strychu.

Pan Rylski wiedząc o jego pochodzeniu, że ma rodziców bardzo zacnych, nie chciał robić im krzywdy, puścił go wolno, wypłaciwszy mu jeszcze półroczną pensyę. Obwiniony za fałszywym paszportem udał się do Rosyi. W roku 1872 powrócił do Krakowa, lecz nie znajdując pola do popisu dla swoich zdolności, wyjechał do Lwowa i zaciągnął się pod sztandar Talii i Melpomeny. Jak się pokazuje nie miał wielkiego talentu dramatycznego i przy końcu 1873 r. widzimy go z powrotem w Krakowie. Nadmienić wypada, że przed wyjazdem zeskamotował panu Zboińskiemu, artyście dramatycznemu teatru lwowskiego, summę 200 złr. i zegarek. W Krakowie wiodło mu się nieszczególnie i postanowił wypłynąć na wierzch, jakim zuchwałym pomysłem, do czego się wkrótce nadarzyła sposobność. W tym czasie żył sobie wesoło w Krakowie p. Niedziałkowski, używający pseudonimu Rawicz; około niego gromadziła się młodzież majętniejsza i wieczory spędzano w miłem towarzystwie na grze w karty i piciu szampana. Pewnego wieczora grudniowego, p. Rawicz zaproponował swoim przyjaciołom maleńką partyjkę wista. Razem z niemi poszedł i Winnicki do mieszkania Rawicza. Pomiędzy gośćmi było dwóch braci Evrien, z których jeden, nie mając pojęcia o grze, położył się spać na łóżku i pieniądze oddał Rawiczowi do schowania. Suma nawet była dość znaczna, 2 listy zastawne po 500 rs., jeden na 250 rs., 190 rubli w gotówce i 30 w banknotach austryackich. Rawicz zamknął je do biurka. W półgodziny właściciel pieniędzy usnął, a Winnicki dobranym kluczykiem dostał się do biurka i wyjął pieniądze. Przegrał nawet z nich kilkadziesiąt rubli i wyniósł się. Rano już był daleko od Krakowa. Na drugi dzień naturalnie nie znaleziono pieniędzy, rozesłano telegramy, lecz wszystko napróżno. Na początku roku 1876, panu Winnickiemu wypadło przyjechać do Lwowa za jakimś interesem handlowym. Przybywszy do Lwowa, zachciało mu się zobaczyć polską operetkę, lecz nieszczęściem poznany ze sceny przez p. Zboińskiego, przyaresztowanym został natychmiast i odstawiono go do Krakowa.

Obrońca p. Rettinger miał nadzwyczaj trudne zadanie bronienia obwinionego, na którym ciężyły tak ciężkie fakta, to też jego talent obrońcy nie zdołał winnego ocalić. Przysięgli uznali jednogłośnie winę, a sąd skazał go na trzy lata więzienia, obostrzonego jednorazowym postem na tydzień.

Ostatnie wiadomości.

Ateny. Według pism tutejszych Anglia przyrzeka Grecyi wyjednać dla niej małe powiększenie terytoryalne, jeżeli zgodzi się zachować neutralność.

Konstantynopol. Sawfet-pasza oświadczył, że raczej ustąpi z gabinetu, niżby miał wdać się na seryo w dyskusyę co do punktów, na które dał już odpowiedź odmówną.

Korespondencya.

— *Panu A. M.* — O sprawie tej i wyroku donieśliśmy już w swoim czasie, a obszerniejszego sprawozdania podawać nie widzimy powodu.

— Dnia 10 stycznia pochmurno, cały wieczór i noc deszcz; termometr od 1·8 doszedł do 7·6 C. Barometr opada; o godz. 6ej rano dnia 11 stan jego był 740·2 mill.; termometr 3·4 C. Wiatr zachodni.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 56.
Zachód słońca o godzinie 4 minut 20.

— Dziś we czwartek Higiniusza biskupa. Jutro w piątek Honoraty i Arkadyusza.

Biblioteka Jagiellońska w kollegium Jagiellońskiem otwartą bywa na użytek publiczny codziennie od godziny 9 do 1-szej, dla zwiedzających we czwartki a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego, w Collegium majus (ś. Jana Kantego) otwarty codziennie (oprócz świąt i feryj) od godz. 12 do 2. Wstęp bezpłatny.

Wystawa nieustająca Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11 do 4, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum techniczno-przemysłowe w zabudowaniach klasztoru OO. Franciszkanów otwarte dla zwiedzających codziennie od 10 do 1éj i od 3 do 6 za opłatą 20 c. zaś w Niedziele i święta w tychże godzinach bez płatnie.

Pociągi drogi żelaznéj w Krakowie.

Odchodzą:

	Pospieszny:	Osobowy:	Mięszany:
Do Lwowa	o g. 9·20 w.	o g. 10·39 r.	o g. 10·48 w.
Do Wieliczki			o g. 12·5 w poł.
Do Poznania	o g. 7·51 r.	o g. 6·7 r.	
Do Warszawy	o g. 8·30 r.	o g. 7·10 r.	
Do Wiednia	o g. 7·51 r.	o g. 6·5 r.	o g. 10·10 r.

Przychodzą:

Ze Lwowa	o g. 7·13 r.	o g. 2·38 pop.	o g. 5·15 r.
Z Wieliczki			o g. 6·25 w.
Z Poznania	o g. 9·45 w.	o g. 3·30 pop.	
Z Warszawy	o g. 9·45 w.	o g. 5·43 pop.	
Z Wiednia	o g. 8·53 w.	o g. 9·45 r.	o g. 11·15 r.

Godziny wskazane są według zegaru krakowskiego.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków, dnia 10 Stycznia.	płacą		żądaj.	
	złr.	c.	złr.	c.
za 100 rubli papierami	153	—	154	50
za 100 rubli w srebrze	170	—	176	—
zs 100 mark niemieckich	61	25	62	75
za 100 złr. w. a. w srebrze	114	—	116	—
za 100 złr. w. a. kupon. w srebrze płatn.	113	—	114	50
za dukat ważny	5	92	6	04
za napoleondor	10	—	10	20
za 100 złr. w oblig. indemn. galic. .	83	50	85	50
za 100 złr. w 4% list. zast. T. kr. ziem. Lw.	76	—	78	—
za 100 złr. w 5% list. zast. T. kr. ziem. Lw.	83	—	85	—
za 100 zł. w. a. srebrem 5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat	92	—	—	—
za 100 zł. w. a. banknotami 6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat	86	50	89	—
za 100 zł. w. a. banknotami 6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat	—	—	89	50
za 100 zł. w. a. banknotami 7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat	—	—	98	50
za 100 złr. w 6% list. Banku hipoteczn.	85	50	87	50
za 100 złr. w 6% list. dłuż. Gal. zakł. włoś.	90	—	93	—
	rs.	k.	rs.	k.
za 100 rs. w 4% list. zast. Kr. Pol. Serya I.	95	50	97	75
za 100 rs. w 4% list. zast. Kr. Pol. Serya II.	—	—	—	—
za 100 rs. w 5% listach zast. Kr. Pol.	89	—	91	25
za 100 rs. w 4% listach likwid. Kr. Pol.	78	75	80	75
	złr.	c.	złr.	c.
Akcye drogi żel. Kar. Ludw. po złr. 200	202	—	206	—
Akcye drogi żel. Lwow.-Czer. po złr. 200	107	50	111	50
Akcye Bank. Gal. d. H. i P. złr. 200	—	—	—	—
Losy miasta Krakowa	14	50	15	50
Losy miasta Stanisławowa	18	50	20	50

Wiedeń, 10-go stycznia, godzina 2 minut 30 po poł. Renta papierowa 61·30— Renta srebrze 67·60 — Losy z r. 1860 112·—· — Akcye Banku Narod. 808·—·— Akcye kredytowe 141·—· — Londyn 125·55. — Srebro 114·80·— Napoleony 10 00.½ Lombardy 77·50 Losy z r. 1864 132·75. Akcye kolei Karola Ludwika 203·50. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 108·50— Akcye kolei węg. północ. wschod. 85·75 Akcye kolei węg.-wschod. 40·50 Anglo Bank 74·50— Obligacye indemn. galicyjskie 84·50— Losy premiowe węgierskie 72·75 Akcye kolei Koszycko-Bogum. 83·25 Akcye kolei półn. zach. austr. 119·-- Listy zastaw. hipoteczne 86·25— Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·—— Marki 61·77 Ruble 154·50

Usposobienie giełdy: stałe.

SYROP

sosnowo-balsamiczno-ziołowy

Alex. Mańkowskiego,

wypróbowany w szpitalach wiedeńskich i krajowych, przeciw wszelkim uporczywym kaszlom i kokluszowi.

Cena flaszki 1 złr.

Główny skład utrzymują: we Lwowie P. Mikolasch, aptekarz; w Krakowie W. Redyk, apt. pod Barankiem; w Czerniowcach W. Bełdowicz; w Warszawie H. Kucharzewski, oraz nabyć można prawie w każdej aptece na prowincyi, — na żądanie listy i świadectwa wysyłam franko. (10-15

Wiedeń. Najrzetelniejsza i największa

fabryka

mebli żelaznych

Reichard & Comp.,

w Wiedniu (25-10)

III. Marxergasse, Nr. 17,

poleca się do punktualnej dostawy swych bardzo gustownie wykonanych wyrobów. Illustrowane cenniki rozsyła darmo.

Młody człowiek

obeznany dokładnie **z handlem drzewa**, niemiecką i francuzką korespondencyą i podwójną buchhalteryą, *poszukuje posady w handlu drzewa lub zboża.* Oferty znacz. **J. K. 5868** przyjmuje *Rudolf Mosse w Berlinie* S. W. (23-1(1

Szkoła rysunków i modelowania

dla (22-14)

sztuki i przem. budowania

z pensyonatem

CHARLES SCHILD

w Wiedniu VII Kaiserstrasse 31.

Programy rozsyła na żądanie opłatnie. Przyjęcie uczniów może każdej chwili nastąpić.

Wiedeń, 1876 r. ***Dyrekcya.***

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

TOWARÓW KOLONIALNYCH

u

F. BERLYAK

w Wiedniu, I, Naglergasse 1, i VII, Neustiftgasse 26.

Cena za 100 kilogramów:

Cukier	Złr.	do	złr.
najdelikatniejszy rafinow. kostkowy	50	„	52
„ „ tłuczony	52	„	—
„ „ w mące	50	„	—
„ melisa	48	„	—
Kawa o najlepszym aromie prawdziwie arabska, elegancka najdelikatniejsza Mocca	185	„	—
Najdelikatniejsza Jamaika, wielkie ziarna	180	„	185
Najdelikatniejsza Kuba	180	„	185
„ Nelcheri . . .	180	„	200
„ Menado . . .	180	„	200
„ Ceylon złr. 175	180	„	185
„ „ 160	165	„	170
„ Domingo eleg. .	156	„	—
„ „ natr. .	148	„	—

Najdelikatniej zabarwiona kawa po złr. 160, 180, 190, 200 i 210.

Własny wyrób prawdziwej figowej kawy po złr. 44, 51, z wanilią złr. 75.

Najdelikatniejsza **czokolada** szwajcarska w pakietach pół kilograma centów 60, 70, złr. 1 i 1·20 c.

Najlepsze sorty **herbaty** za kilogram złr. 3·50, 4·50, 5, 6 i 8.

Bruch herbaciany za kilogram złr. 1 c. 20.

Prawdziwy **Jamaika Rum**, za wiedeńską miarę od złr. 1·80 do 2·40.

Najdelikatniejszy **Kuba Rum**, za wiedeńską miarę od centów 70 do 90.

Madeira przednia, gwarantowana prawdziwa w butelkach, za pół miary wiedeńskiej złr. 1 c. 50.

Liebiga Company ekstrakt mięsny ⅛, ¼, ½ i ½ funta centów 80, złr. 1·50, złr. 2·65 i złr. 5.

Główny skład na Austro-Węgry:

„J. Andel'a zaatlantycki proszek"

jako najlepszy środek do wygubienia pluskiew, pcheł, szwabów, moskali itd.

(17-5)

Prócz powyższych, są wszystkie inne artykuły towarów korzennych po najtańszych cenach zawsze na składzie, i uprasza się przez małą próbę o prawdziwości wyż wymienionego przekonać.

Główny skład centralny na Austro-Węgry

Henryka Nestlé (Kindernährmehl)

MĄKA POŻYWNA DLA DZIECI.

Redaktor odpow. i wydawca *Jan Kwiatkowski.* W drukarni „CZASU" Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*